

Kaminit

GAZETKA SZKOLNA

Nr 78
Listopad/grudzień 2019

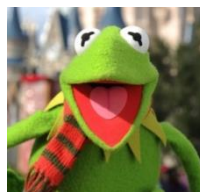
Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 22
im. Adama Tytusa Działyńskiego w Poznaniu

Koncert Bożonarodzeniowy



„Kłopoty Mamy Świętego Mikołaja”

Kermit News



28.10-06.11.19 - Turniej Patriotyczny dla uczniów klas 4-8 - zostały przeprowadzone 4 konkurencje: historyczna, recytatorska, na najlepszy plakat i najładniejszą gazetkę ścienną. Najwięcej punktów zdobyły klasy: 5c i 8b. GRATULUJEMY ZWYCIĘZCOM!

08.11.19- „Pchli Targ” - odbyła się jego pierwsza edycja, podczas której kupowaliśmy drobiazgi przyniesione przez uczniów. Uzyskane fundusze zasiliły Samorząd Uczniowski i Radzę Rodziców naszej szkoły - KAŻDY GROSZ JEST DLA NAS WAŻNY

09.11.19- z okazji **Dnia Niepodległości** wszystkie klasy o godz. 11:11 zebrały się w sali gimnastycznej i zaśpiewały hymn Polski: „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA...”.

25.11.19-Dzień Pluszowego Misia- zbieraliśmy maskotki i materiały plastyczne dla dzieci ze szpitali- WARTO BYŁO POMÓC.

29.11.19- Dzień Przebierańca - każdy, kto przyszedł przebrany do szkoły w tym dniu nie był pytany i nie pisał sprawdzianów oraz kartkówek. O godzinie 17:00 odbyła się dyskoteka Andrzejkowa - BAWILIŚMY SIĘ ŚWIETNIE.

06.12.19- „Mikołajki” - z tej okazji Samorząd Uczniowski i Rada Rodziców rozdali słodkości - BARDZO SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

06-13.12.19 - „Skarpetkowa choinka” - zbieraliśmy skarpetki, które Pan P. Janowicz przekazał do łóżni miejskiej dla osób bezdomnych - CZYSTOŚĆ TO PODSTAWA...

12.12.19- Koncert Bożonarodzeniowy pt. „Kłopoty Mamy Mikołaja” - tego dnia odbył się koncert zorganizowany przez koło teatralne „ U Tytusa”. Po koncercie zaczęła się licytacja świątecznych stroików. W trakcie koncertu i po jego zakończeniu można było wziąć udział w kole fortuny, kupić na pchlim targu drobiazgi za niewielkie pieniądze, skosztować pysznych ciast przygotowanych przez dzieci i rodziców - „TEN SZCZEGÓLNY DZIEŃ SIĘ BUDZI...”

Opracowali: Maciej Jajor, Mateusz Bogacki i Jakub Bień

WYWIAD KERMITA

Przeprowadziliśmy wywiad z przewodniczącą samorządu uczniowskiego Malwiną Milczyńską.

Redakcja Kermit: Jak się czujesz jako przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego?

Malwina Milczyńska: Czuję się niesamowicie z tym, że wszyscy mi zaufali. To bardzo odpowiedzialna funkcja, ale staram się robić jak najwięcej.

RK: Czy trudno jest być przewodniczącą?

Malwina Milczyńska: Jest całkiem ciężko, bo spoczywa na mnie bardzo dużo odpowiedzialności, ale to jest także dobra zabawa, bo wiem, że mogę jakoś urozmaicić życie szkolne.

RK: Czy cieszysz się, że zostałam przewodniczącą?

Malwina Milczyńska: Bardzo się cieszę i kompletnie się tego nie spodziewałam, ale tak jak już wspominałam, cieszę się, że uczniowie mi zaufali. Nie jestem zbyt długo w tej szkole i to jest dla mnie bardzo miłe.

RK: Jaki masz cel?

Malwina Milczyńska: Moim celem jest po prostu słuchać uczniów, słuchać ich opinii i starać się realizować pomysły, żeby wprowadzić do szkoły trochę więcej zabawy i ciekawych rzeczy.

RK: Czas na ostatnie pytanie: co chcesz powiedzieć swoim fanom?

Malwina Milczyńska: Bardzo, bardzo dziękuję. Bardzo was wszystkich kocham.

Cześć 😊

RK: Dziękujemy za wywiad 😊

Malwina Milczyńska: Dziękuję 😊

Przygotowały: Emilia Bartkowiak, Martyna Pospieska oraz Aleksandra Lewandowska

Opowiadanie w odcinkach. Część 2.

- Gwiazdka, gwiazdka, gwiazdka... - w kółko powtarzała Karolina, a język zaczynał już jej się plątać.

Sandecja słuchała jakiejś świątecznej kolędy granej na wiolonczeli, a przy tym robiła świąteczne kartki dla koleżanek. Agata dawno się nie rozciągała, ale w związku z tym, że spotkały się w wielkim domu Karoliny, wyszła na środek salonu i zaczęła robić piruety, skoki, skłony.

Wszystkie razem spotkały się tu w jednym celu: chciały przygotować się do świąt.

- Co robisz Agato? - spytała Karolina.

- Dawno nie ćwiczyłam.

- Ja też - przerwała Sandecja. - Ale pomyślałam, że fajnie by było wymyślić jakiś świąteczny układ.

- No, fajnie by było. Do jakiej piosenki? Mogę coś ci znaleźć. - powiedziała Sandecja, odkładając swoje robótki.

- Może „Jingle Bells”? Nie jest to kolęda, ale jest świąteczne i skoczne, więc się nada.

- A ty, Karola, co robisz?

- Sama nie wiem. Rozmyślam i rozmyślam... Może uszyję Goldiemu jakieś ubranko świąteczne? Albo zrobię mu czapkę Mikołaja!

Goldi to pies Karoliny - Golden Retriever. Ma imię po swej rasie.

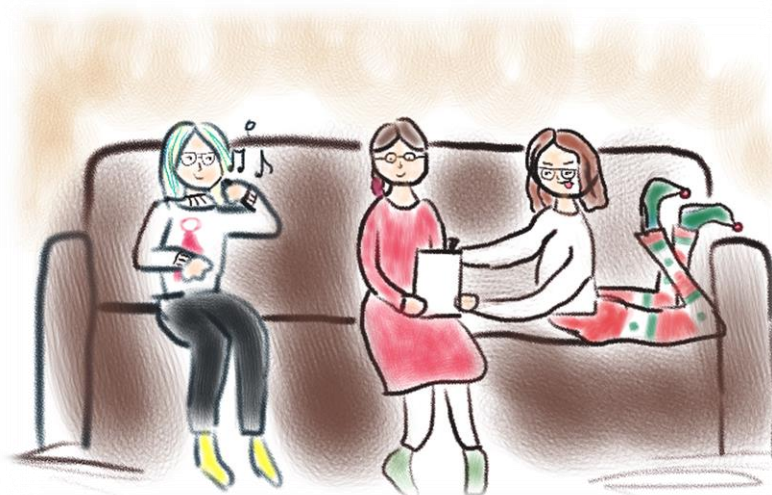
- Ha ha ha! Na pewno mu się przyda! - zaśmiała się Agata.

- A może wymyślimy razem jakąś świąteczną piosenkę!?

Sandecja wstała z wrażenia. Agata i ona interesowały się akrobatyką. Sandecja miała też różne talenty, np. do plastyki

i muzyki. A Karolina bardzo lubiła śpiewać. Już kiedyś z Agatą wymyślała piosenkę, a skoro Karolina lubi śpiewać, to i do niej będzie ten pomysł pasował.

- Wymyślamy same czy bierzemy podkład z innej piosenki? – zapytała Agata, czując się jak prawdziwa kompozytorka.
- A ty jak uważasz? – zwróciła się Sandecja do Karoliny.
- Niech będzie „Jingle Bells”!



A o to tekst piosenki, którą nazwały „Christmas Friends”.

Pod choinką, choineczką, stoją już prezenty! A my razem tu śpiewamy, bo nas to bardzo cieszy!

Chodźmy już! Zasiądź już przy okrągłym stole! Zaraz prezenty dostaniesz, ale najpierw zjedzmy! Dam optatek, złożę Ci najlepsze życzenia! Raduj się, raduj się! Bo spełnią się marzenia!

Wesołych Świąt życzy Kermit!

Beczka Śmiechu

Poszłam oddać krew. Nigdy więcej.
Zaczęli zadawać dużo głupich pytań:
- A czyja to krew? A skąd?
A czemu w wiaderku?

Rozmawia Krowa z Owcą.
Krowa: Muuu
Owca: Beee
Krowa: Nie zmieniaj tematu!



Przygotowała Kalina

SZKOLNE ZMORY NASZYCH NAUCZYCIELI

Zebrane w tym artykule informacje dotyczą przezwisk, które nasi nauczyciele otrzymali, gdy byli w naszym wieku.

Pani Edyta Rędzioch – „Bułka” - nazywałam się Bubal i nazywano mnie „Bułka”. Mój serdeczny kolega miał przezwisko „Smalec”, a koleżanka, która nazywała się Szymkowiak – „Szynka”. „Bułka”, „Smalec”, „Szynka”... I było jeszcze „Masło”, ale dlaczego tak go nazywano, to nie pamiętam. A potem całe życie byłam nazywana Edzia, albo Edyp. Edyp (od króla Teb).

Pani Hanna Błoszyk – „Kubek”, ponieważ nazywałam się Kubiak. Nie lubiłam za bardzo tego przezwiska, ale potem się przyzwyczyłam. Z resztą nazywano mnie tak tylko okazjonalnie.

Pani Jolanta Kujawa – „Żyrafa”, bo byłam bardzo wysoka, najwyższa w klasie. Nie było to złośliwe. Koleżanki i koledzy nazywali mnie tak z sympatii.

Pani Karolina Karpińska – „Karp”. Przezwisko powstało od mojego nazwiska. Ale też niektórzy nazywali mnie Kara (skrót od mojego imienia). Nie za bardzo lubiłam te przezwiska, ale też mi nie przeszkadzały.

Pani Eliza Maciejewska – Nie miałam przezwiska. Mówiono na mnie po prostu „Liza”.

Pan Piotr Janowicz – „Miałem przezwisko „Żaba”, bo bardzo lubiłem taki swój zielony golf, w którym wечно chodziłem. Ten sweter był taki miły... I przezwisko też było miłe.

Pani Elżbieta Kaźmierska – Nie miałam przezwiska, za to teraz w szkole podobno mam. Jak byłam w waszym wieku wszyscy mówili do mnie po imieniu. Jako ciekawostkę powiem, że kiedy do szkoły poszła moja młodsza siostra, moi koledzy mówili na nią „Mała Ela”.

Pan Piotr Durczak – Nazywali mnie „Piciu”, ponieważ Piotr to po poznańsku właśnie „Piciu”.

Pani Woźna – Ojej, miałam dużo przezwisk. Byłam na przykład nazywana „Mała”, bo byłam niskiego wzrostu, najniższa w klasie. I jeszcze „Pusia”, bo miałam takiego puszystego psa i stąd się to wzięło.

Bardzo dziękujemy wszystkim pracownikom szkoły, którzy zechcieli opowiedzieć nam o swoich przezwiskach. Okazało się, że nie było to łatwe zadanie ...

Marianna i Kalina

NOWA era KERMITA c.2 "WYDANIE ŚWIĄTECZNE"



Rysują: Basia Młynarczyk & Zuza Śledzińska